

W taki wieczór ani zimny ani letni  
Po ulicach po zaułkach i po placach  
Spacerują sobie szpetni  
Spacerują sobie szpetni czterdziestoletni

Każdy dawno rozwiedziony idzie mocno zamyślony  
Niczym wdowiec po ideach i po babach  
Co pomyśli to wymyśli  
Potem jeszcze mu się przyśni  
Bo to taka jest widzicie smutna sprawa

Odczuwamy trochę zgagi po tym życiu  
Po tym życiu po przepiciu itp.  
Odczuwamy trochę kaca, że co było to nie wraca  
Jak ten kochaś, który zginął w sienie mgły  
Odczuwamy trochę żalu, że tak wcześniej jest po balu  
Chociaż noga się do tańca jeszcze rwie  
Chce się tańczyć chce się walczyć  
A tu nagle Panie Starszy zamykamy, zamykamy  
Tak czy nie?

Powtarzamy bałamutnie, że bywało jeszcze smutniej  
wychylamy pięćdziesiątkę albo dwie  
Zazdrościmy młodszym siostrom  
Cytujemy coś z po prostu  
Chcemy prawdy chcemy tylko prawdy itp.

Czasem kogoś ktoś spotyka siwa chandra nagle znika  
Ktoś ubiera się w kolczyki z naszych łez  
Chwilę jest się w siódmym niebie  
Potem wraca się do siebie  
Tylko powiedz tylko powiedz gdzie to jest